

Cena pojedynczego numeru 35000 Mk

Opłacono ryczałtowo

DZIENNIK ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mkp 900.000

Redakcja i Administracja przy ul. Ciężarowej l. 18 Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 900.000

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy (6-linowo) Mk 5000 W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-linowo) jeden wiersz milimetrowy Mk 20000 Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/I

Cieszyn, środa 5 grudnia 1923

Nr. 221

Bomby w Bielsku.

Cieszyn, 4 grudnia.

Bomby, maszyny piekielne, strzelanie z u- krycia do wojska, procesy o zamachy terory- styczne, podpalania, grasowanie band rozbójni- czych na kresach wschodnich — oto przejawy współczesnego życia, z jakimi spotykami się teraz codzień zgoła.

Odkryło się wczoraj w Bielsku polityczne zebranie Niemców bielskich, na którym przema- wiali niemieccy posłowie prof. Piesch, dr. Fuchs i dr. Pant. W chwili, gdy w Strzelnicy skoń- czył przemówienie dr. Pant, który omawiał sprawy szkolne w Księstwie Cieszyńskim i gdy rozpoczął omawiać sprawy wewnątrzno-polityczne poseł Piesch, — rozległ się dźwięk roz- bitych szyb, poczem nastąpił wybuch bomby czy granatu. Wśród nieopisanego zamieszania poczęli zebrani opuszczać salę w Strzelnicy, przyczem wiele osób doznało stłuczenia. Praw- dziwy jednak obraz pola bitwy przedstawiała pustoszejąca sala, gdyż pozostało w niej sześć ciężko rannych i 38 leżej rannych osób, urzą- dzenie zaś sali stanowiło jeden wielki obraz zniszczenia. Między ciężko rannymi znajduje się redaktor „Kattowitzer Zeitung” Pechstein. Cięż- ko i leżej rannych zaopatrzyło na miejscu Towar- zystwo Ratunkowe.

Sprawy zamachu są do tej chwili nieznane. Aresztowano wprawdzie jeszcze wczoraj 6 osób, wypuszczono je jednak z powodu braku wszelkich dowodów winy na wolność. Bielska policja prowadzi usilne i wszechstronne śledz- two... Wszystko dzieje się więc, jak zwykle, jakby w myśl jednolitego jakiegoś planu, kie- rowanego wprawną tajemniczą czarną ręką. Zależy komuś na tem, by polskiemu społeczeń- stwu nie pozwolić poprostu odetchnąć, by wy- tworzyć nastrój paniki, byśmy żyli pod nieus- tanną groźbą bomby i zamachu.

Jakiś wschodni, nihilistyczny nurt podmy- wa więzy zachodniej naszej narodowej kultury, wypacza nasz polski charakter... Wojna zabagniła wprawdzie stosunki, spacyła mnóst- wo charakterów, ale bez podsycania tej zgni- lizny zamachów musiałoby ubywać raczej, a nie przybywać tak, jak się to u nas dzieje. Jakaś fala nienawiści rozlewa się po Polsce i, jak stwierdzają to dzienniki, poważnie nam zagra- ża. To, co się dzieje w sejmie, podczas straj- ków, to, co ujawniają sady — to jest opętanie jakieś i zamęt, z którego korzystać mogą jed- nie tylko zagraniczni wrogowie. Słowa socia- listycznego posła Żuławskiego: „My was wed- ług tej listy jak psy wystrzelamy!” zwrócone do prawicy, gdy przeszedł wniosek posła Głabiń- skiego, by imiennie głosowano w sprawie wy- dania sądom socjalistycznym posłów, — ma- lują dosadnie to zdziwienie, jakie rozpleniło się w Polsce.

Rzucali bomby także włoscy faszyci, ale nie czynili tego z zapłotą i w sposób skrytobój- czy, to też porwali naród i zwyciężyli wroga; zamachy w rodzaju bielskiego są ciosami, wy- mierzonemi w serce narodu.

W. K.

Ostatnie wiadomości

W Krakowie aresztowano dotychczas 82 osoby. Władze sądowe, prowadzące śledztwo w sprawie zajść dnia 6 listopada, zarządały od organów policyjnych przesłania materiału do- wodowego, odnoszącego się do sytuacji strajku kolejowego i pocztowego. Niemniej domaga się sąd od władz policyjnych szczegółowego ma- teriału, celem wyjaśnienia i ustalenia w śledz- twie sądowym, jaką rolę odgrywali posłowie Bobrowski i Stańczyk w akcji strajkowej i jaki był ich udział faktyczny w zajściach wtorko- wych. Po nadejściu tego materiału nastąpią dalsze decyzje władz śledczych w tej sprawie. Dotychczas pod zarzutem udziału w zajściach z dn. 6 listopada aresztowano ogółem 82 osoby.

Rokowania o zaliczkę na podatek majątko- wy. Wiceprezes Korfanty zaprosił na środę 5 grudnia na konferencję przedstawicieli z ku- piectwa żydowskiego z całej Polski. Przedmio- tem narad jest sfinalizowanie już poprzednich układów o to, ażeby kupiectwo żydowskie na wzór przemysłowców górnośląskich wpłaciło raty podatku majątkowego w walutach zagra- nicznych. Jak wiadomo przedstawiciele kupiec- twa żydowskiego skłaniają się do tego projektu, podobnie jednak jak to uczynili inni prze- mysłowcy, chop to zrobić pod pewnymi warun- kami. Dla kupiectwa najważniejszym problemem jest wolny obrót dewizami i zniesienie w tym celu centrali dewiz. Minister Korfanty jest za tego rodzaju zarządzeniem, ale na razie opiera się temu minister skarbu. W środę ma zapaść w tej sprawie decyzja.

Przygotowanie do waloryzacji taryfy kole- jowej. 30 listopada odbyło się posiedzenie ko- mitetu taryfowego państwowej Rady kolejowej dla omówienia projektu waloryzacji taryfy ko- lejowej. Wedle projektu waloryzacja miałaby nastąpić w ten sposób, że dla III klasy prze- wóz pasażera kosztowałby 3 centymy, przyczem do 600 km taksa kilometrowa miałaby się obni- żyć. Ponad 600 km stawka miałaby wynosić 1½ centima. Komisja taryfowa oświadczyła się do pierwszych 100 km za stawką 2 centimową. Od 101 do 200 km za stawką ½ centima, ponad 300 km za stawką 1½ centima.

Groźba ustąpienia prezydenta Milleranda. „Neue Freie Presse” przynosi z Paryża za „In- transigeantem” sensacyjną wiadomość o ewen- tualnem ustąpieniu Milleranda ze stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej. Wiadomość ta po- dana przez redaktora wspomnianego pisma, p. Leona Balby, opiera się na wygłaszanej przez Milleranda opinii przeciwnej wprowadzeniu przez izbę wyborów po okręgach. Prezydent republiki w razie podobnej uchwały izby, ma zamiar wnieść do niej pismo za utrzymaniem obecnego systemu proporcjonalnego. W razie, gdyby izba opowiedziała się za powrotem do dawnego systemu wyborczego, prezydent Mil- lerand grozi złożeniem urzędu. W kołach zbli-

żonych do pałacu elizejskiego uważają powyż- szą wiadomość za chęć ze strony Milleranda wywarcia pewnego nacisku na Izbę.

Konwencja wojskowa rumuńsko-sowiecka? Wysłana do Tyraspolu komisja rumuńska, ce- lem odbycia pertraktacji z delegatami rządu sowieckiego w sprawie uregulowania stosun- ków gospodarczych i wojskowych, pwróciła już do Bukaresztu. Jeden z członków tej komi- sji oświadczył, że między Rumunią a Rosją so- wiecką została zawarta konwencja wojskowa. Obydwa państwa wyraziły swoje pokojowe zamiary.

Powołanie podkomisji dla restauracji finan- sowej Niemiec. Uchwały komisji reparacyjnej według głosów poważnej prasy, spotkały się z ogólnem zadowoleniem kół rządowych i za- interesowanych. Powołanie dwóch podkomisji: jednej dla zbadania stanu budżetu niemieckiego i finansów Rzeszy, drugi dla zatrzymania ucie- kających z Niemiec kapitałów, wstawił całą kwestję reparacyjną na innej podstawie, a mia- nowicie na pierwsze miejsce wysuwa koniecz- ność odbudowy gospodarki finansowej Niemiec.

Dyrektorat Nadrenji. „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że wedle informacji z Nadrenji przygotowania do utworzenia samodzielnego państwa nadreńskiego odbywają się w dalszym ciągu. Jak słychać, ma być utworzony dyrekto- rat nadreński. Wyboru tego dyrektora doko- na Rada administracyjna, obejmująca reprezen- tantów wszystkich stronnictw, nie wyłączając komunistów. Rada administracyjna będzie liczy- ła 60 członków.

Ks. Arcybiskup Cieplak umierający. Z Mos- kwy donoszą, że stan zdrowia arcybiskupa Cie- plaka, więzionego przez bolszewików, pogor- szył się tak dalece, że lada chwila należy się liczyć z katastrofą.

Słowianie na Węgrzech. Według węgierskie- go statystycznego centralnego biura w Buda- peszcie, w państwie tem mieszka obecnie 7.987.204 mieszkańców, z tego na Węgrów (Ma- dziarów) przypada 7.147.053, resztę ludności stanowią mniejszości narodowe. Ilość Słowian przedstawia się w następujących cyfrach: na- więcej jest Słowaków, mianowicie 141.822, czyli około 2 procent; Czechów i Morawian jest tyl- ko 6573. Na Jugosłowian wypadają następujące cyfry: Bunjewców i Szekców 22.399, Serbów 17.131; Chorwatów 36.858, Słowienców 6087. Prócz tego mieszkają na Węgrzech Polacy w liczbie 7541, Rosjanie w liczbie 4007 i Rusini dochodzący do znikomej ilości 1500. Ilość ta stopniowo się zmniejsza, gdyż ci Słowianie z niewielkimi wyjątkami nie mieszkają w sku- pieniu, lecz są rozbiti. Ogólna liczba Słowian na Węgrzech wynosi 243.918 mieszkańców.

◆◆◆◆

Polski Whisky

Winkelhausen

Wypalanki winne

Polski Bank Kraj., Filja Cieszyn z dnia 4 grudnia 1923

K. czeska	100000—	Dolary	3500000—
K. węgierska	150—	Guld. hol.	1330000—
K. austr.	50—	Funt. ang.	15200000—
Franki franc.	190000—	Liry włoskie	151000—
Franki szw.	610000—	Złoty polski	550000—

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Cieszyn, 4 grudnia.

„Sen nocy wigilijnej”, baśń wigilijna w 3 aktach. W tych dniach rozpoczynamy druk nowej śląskiej sztuki pod powyższym tytułem, napisanej przez p. Gustawa Morcinka, nauczyciela w Skoczowie. Baśń przeznaczona jest dla teatrów dziecięcych i śląskie szkoły z pewnością wystawia ją, skoro się tylko zapoznają z jej osnową. Rzecz dzieje się na Śląsku w czasie, kiedy bataljon śląski wyruszył pod Lwów przeciwko Ukraińcom.

Przewodnik po Śląsku. (Dr. Mieczysław Orłowicz: Ilustrowany Przewodnik po województwie Śląskiem, 16^o, 192 stronic, 133 ilustr., plany miast Katowic i Królewskiej Huty, mapka województwa, Lwów-Warszawa 1924. Książnica Polska T. N. S. W.). Od przyłączenia Górnego Śląska do Polski w roku 1922 skierował się ku naszym poprzednio naogół mało znanym ziemiom kresowym znaczny ruch turystyczny, podążyły tu masowo przedewszystkiem wycieczki młodzieży. Niestety w pierwszych dwóch latach nie mogły one zwiedzić kraju szczegółowo w braku przewodnika obejmującego całe województwo. Dla zapalenia luki w polskiej literaturze turystycznej wydała obecnie Książnica Polska Przewodnik dr. Orłowicza, który aczkolwiek dość obszerny i szczegółowy jak zaznacza przedmowa, jest tylko wydaniem tymczasowym, zanim w roku 1925 nie pojawi się o wiele obszerniejszy Przewodnik po Śląsku, który obejmie też pozostawione Czechom części Śląska Cieszyńskiego oraz po zostawione Niemcom zamieszkałe przez Polaków części Śląska Opolskiego. Wydanie obecnie obejmuje całe województwo, opisując szczegółowo każdą miejscowość, nadto specjalny ustęp poświęcono Beskidom Śląskim.

5 i 6 grudnia br. starostwo zamknięte. (Ogłoszenie.) Ogłasza się niniejszem, że z powodu zarządzenia koniecznego czyszczenia lokali urzędowych Starostwa w Cieszynie pozostaną lokale urzędowe dnia 5 i 6 grudnia zamknięte względnie nie będzie się stron przyjmowało. Starosta: dr. Kisiał mp.

Ustroń. W ubiegłą niedzielę odbył się tutaj pogrzeb śp. Karola Nowaka, policjanta wojewódzkiego, który, nabawiwszy się w służbie ciężkiej choroby, przedwcześnie zmarł. W obrządku pogrzebowym wziął udział oprócz ludności miejscowej pokaźny zastęp kolegów zmarłego, przybyłych zblizsza i dalsza, by oddać mu ostatnią usługę i cześć. Wzniosła była muzyka żałobna policji wojewódzkiej. Złożona w niedawnym czasie dzięki ofiarności wszystkich członków policji powiatów cieszyńskiego i bielskiego a w szczególności dzięki ofiarności członków orkiestry, którzy wszystek wolny czas poza ciężką służbą zawodową zużywają na ćwiczenia i występy, a to bezinteresownie, zdołała wybić się na takie stanowisko, że może niebawem stanąć do szlachetnego współzawodnictwa z naszymi lubianymi orkiestrami wojskowymi. Jej występ na pogrzebie kolegi w Ustroniu wywarł na wszystkich najlepsze wrażenie.

Reforma prawa małżeńskiego, przez dra. Z. Mandla, adwokata w Krakowie, omawia problem rozwodu separacji, ślubów cywilnych itp. z uwzględnieniem prawa trójdzielnego. Cena 300.000 marek polskich. Do nabycia w księgarniach i u autora, Kraków, Rynek gł. 22.

Noc listopadowa w Belwederze. W czwartek, dnia 29 listopada 1923, jako w rocznicę wielopomnego powstania listopadowego, odbyła się w Belwederze tradycyjna uroczystość objęcia wart pałacowych przez szkołę podchorążych, w sposób tradycją przekazany. O godzinie 12 miała miejsce tak zwana odprawa wart w Łazienkach przy starej wartowni. W uroczystej odprawie wzięli udział naczelny szef administracji wojskowej, generał dywizji Osiński, dowódca O. K. jen. Konarzewski i komendant szkoły podchorążych, podpułkownik Młodzianowski. Podczas odprawy podniósł przemówił jen. Osiński. Nawiązał on do sławnej tradycji podchorążych z roku 1831 i wezwał podchorążych do kroczenia śladami ówczesnych podchorążych. Po uroczystej odprawie batalion z muzyką i sztandarem udał się do Belwederu na przeciw dzisiejszej wartowni i ustawił się w kwadrat. Wydzielony z batalionu oddział przeemaszerował na dziedziniec belwederski i zaciągnął warty. Oddział przedefilował przed generalnym adiutantem pułkownikiem Zaruskim jako przed dowódcą kwater wojskowych prezydenta Rzeczypospolitej. Przed zaciągnięciem wart nastąpiło zameldowanie się obu dowódców o dokonanie objęcia wart u dowódcy O. K. jen. Konarzewskiego, poczem batalion powrócił do koszar szkoły podchorążych. O godz. 12 w nocy z 29 na 30 listopada p. prezydent Rzeczypospolitej zgodnie z tradycją obszedł wszystkie posterunki wojskowe, pełniące straż w Belwederze.

Wewnętrzne sprawy

„Tydzień Obrony Kresów Zachodnich.” Komitet „Tygodnia” wydał odezwę następującą: „Wzdłuż granicy zachodniej Rzeczypospolitej żyje pod panowaniem niemieckim półtora miliona Polaków, odiytych niesprawiedliwą linią graniczną od pnia rodzinnego. Warunki ich istnienia narodowego są niezwykle trudne. Grozi im powolne wynarodowienie i zupełna zagłada ze strony potężnego aparatu państwowego i organizacji społecznych niemieckich. Pozbawieni inteligencji i przywódców, wypędzonych terorem i szykanami władz i ludności niemieckiej, z trudnością tylko bronią się przeciw zalewowi, jaki im zagraża. W walce tej oczekują pomocy od nas, szczęśliwszych, bo wolnych. Pomocy odmówić nie mamy prawa, gdy chodzi o utrzymanie placówek narodowych i ziemi, która stanowi nasze dziedzictwo. W granicach Rzeczypospolitej walka o polskość zewnętrznych kresów nie jest jeszcze ukończona. Wiekowa niewola pozostawiła ślady, które jedynie lata ciężkiej organizacji pracy od podstaw pozwolą usunąć. Zorganizowana akcja niemiecka wewnątrz kraju wkłada na nas obowiązek przeciwstawienia również zwartego frontu w walce o polskość ziem naszych. Komitet „Tygodnia” wzywa wszystkich obywateli, bez różnicy przekonań politycznych, którym droga jest sprawa bezpieczeństwa i tradycji politycznej Rzeczypospolitej, do oddania podatku mienia celem utrwalenia naszej rewindykacji, zdobyciej podatkiem krwi najlepszych synów ojczyzny.”

Nominacja generała Sikorskiego. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 30 listopada br. zamianował generała dywizji Władysława Sikorskiego generałem inspektorem piechoty.

W sprawie wyjazdu poborowych za granicę. Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, na mocy którego mężczyźni w wieku poborowym od lat 17 do 28 zasadniczo nie mogą wyjeżdżać za granicę i każdy wypadek wyjazdu musi być poparty uzasadnieniami specjalnej konieczności. Konieczność wyjazdu na studia uzasadnia ministerstwo oświaty. Każdy zdolny do służby wojskowej, wyjeżdżający za granicę powinien mieć zezwolenie. Mężczyźni poborowi od 29 do 50 lat (oficjowie do 60) traktowani są łagodnie.

Ulepszenie urządzeń telefonicznych w Katowicach. Do Katowic przybyła onegdaj komisja składająca się z wiceministra poczt i telegrafów inż. Dobrowolskiego i inż. Żółtowskiego. Komisja ma na celu zbadanie urządzeń pocztowo-telegraficznych w Katowicach, w szczególności

JÓZEF KRÓL.

Refleksje na temat powstania listopadowego.

(Dokończenie.)

III.

A generałowie inni? W roku 1830-31 mieliśmy znakomitych generałów tak wielu — Dwernicki, Skrzynecki, Bem, Dębiński, Prądzyński, Rybiński. „Każdy z nas pojedynczo to ołbrzym, lecz zbiorowie i karzeł więcejby zdziałał” powiada Mickiewicz w Konfederatach. Każdy z tych generałów pojedynczo odnosił zwycięstwa — pod Stoczkiem Dwernicki, pod Dębem Skrzynecki, Prądzyński pod Iganiami — lecz zbiorowie pod Grochovem, Ostrołęką, Warszawą, była zbiorowa niesubordynacja, krytyka, niezgoda, brak dyscypliny i posłuszeństwa. Wszakże wiadomo, że Lubieński nie usłuchał pod Grochovem Chłopickiego i to w chwili, gdy losy bitwy się ważyły, że Prądzyńskiego znakomity plan wojenny zwichnięto, że Krukowiecki z powodu kłótni i sporów przyjął warunki kapitulacyjne najgorsze.

„Jednej woli jednemu trzeba przedsięwzięciu”. Tej jednej woli naczelnego wodza nam brakowało, brakowało karnych generałów, brakło również i wybitniejszego męża stanu, któryby w czasie powstania całą siłę i wolę narodu umiał podtrzymać i kierować ku walce zwycięskiej. Stąd po pierwszych niepowodzeniach nastaje przygnębienie, apatia i zniechęcenie.

Wśród takich warunków powstanie upaść musiało. Jeden tylko czynnik w całym okresie powstańczym okazał się dobrym, pewnym i spolegliwym. Był to prosty żołnierz polski, który zawsze i wszędzie bił się dzielnie, znakomicie i bohatersko, bez względu nato, kto nim kierował, jak nim kierowano.

Takie były główne powody upadku tak dobrze początkowo zapowiadającej się walki zbrojnej o niepodległość.

Choć powstanie listopadowe upadło, wysiłki jego nie były daremne. Powstanie to bowiem bezwzględnie wydobyla na wierzch wszelkie wady i zalety społeczeństwa polskiego. Wykorzeni pierwsze, spotęgowało drugie, stało się celem pokleń następnych. O ile wad narodowych tj. braku zgody, zawziętych sporów i targów partyjnych i stanowych nie dało się zagłuszyć i stłumić jako wrodzonych cech temperamentu i zbyt wybujałego indywidualizmu polskiego, o tyle zalety, wielka miłość ojczyzny, gotowość do ofiar i poświęcenia dla niej wzmogły się i pogłębiły a przedewszystkiem objęły warstwy dotąd w życiu narodowym obojętne, bierne i nieczynne.

Idea niepodległości, myśl, że przy sprzyjających okolicznościach zewnętrznych da się ją odzyskać, żyła, rosła, potęgowała, ogarnawszy wszystkie warstwy polskie. O ile górne stany z biegiem lat ją zatracali, godząc się powoli z istniejącym losem, o tyle średnie i dolne party coraz silniej ku jej realizacji.

I gdy wojna światowa wybuchła, zdrowy ogół społeczeństwa wiedział, jakie stanowisko zająć, jaką rolę odegrać. Wojna światowa skoń-

czyła się tak, jak się tego domagała sprawiedliwość dziejowa. Na gruzach trzech zaborców stanęła wolna, niezależna Polska.

Ze się tak stało, to zasługa tych, co idee niepodległości w prostej linii przejęli od powstanców listopadowych i zrealizować ją potrafili, co walkę, wówczas zaczęta, zwycięsko do końca doprowadzić zdołali. Dzisiejsi nasi wodzowie, to co prawda godni następcy Chłopickich, Skrzyneckich, Krukowieckich, — dzisiejszy żołnierz polski, to naprawdę godny następca czwartaków, co z takim bohaterstwem Olszynki bronili.

W Polsce nowoczesnej nie wszystko jest tak, jak być powinno. Gabinet wala się jeden po drugim, walki partyjne przyjmują zastraszające rozmiary, drożyna rośnie, waluta katastrofalnie spada. Korupcja i protekcja panoszą się na każdym polu. Polska — to wielkie żerowisko dla setek tysięcy banków, paskarzy i czarnej gieldy, a wszystko to z cyniczną otwartością bezkarnie swój niecnny, pasożytniczy proceder uprawia.

A jednak, chociaż tak jest, stoi Polska granitem między wschodem i zachodem. Bowiem na jej straży, na straży jej granic i całości, stoi prosty szeregowy, rywalizacja swych wodzów i walkami stronnictw, nie zarażony żołnierz polski. —

Ze ten szary żołnierz nasz stoi twardo i hardo, karnie i niezłomnie na strażnicy naszej ojczyzny i jej wielkiej przyszłości — słuszną jest, aby rocznica bohaterskich zapasów listopadowych była przedewszystkiem świętem jego.

Z ramienia Polskiego Towarzystwa Teatralnego w Cieszynie wystawi

katowicki zespół w miejskim teatrze

w niedzielę
b. m.

„Krakowiacy i górale”

80 osób!

Operodramat

80 osób!

o 4½ po poł.
i o 8 wiecz.

Bilety już do nabycia w księgarni „KRESY”.

zaś tutejszej centrali telefonicznej. Centrala jest obecnie w przebudowie, celem powiększenia jej sprawności, roboty jednak idą powoli wskutek trudności budżetowych. Należy się spodziewać, że pobyt komisji przyczyni się do umożliwienia prowadzenia robót w szybszym tempie przez przedstawienie u miarodajnych czynników obecnego stanu tutejszej Centrali telefonów.

Wyrok na zbrodniarzy. Dnia 1 grudnia zapadł wyrok na sprawców zamachu bombowego na uniwersytet warszawski i P. K. U. w Częstochowie i Białymstoku, wykonawców tajnego spryskiwania przeciwko Polsce, por. Bagińskiego i Wieczorkiewiczowi, skazujący obu zbrodniarzy na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Kryzys parlamentaryzmu? Wszędzie to samo: demagogia i niedołęstwo demokracji spowodowała tęsknotę do rządów silnych, choćby jednostkowych, a przynajmniej ich nastanie ułatwiają. Nazywa się to w świecie kryzysem parlamentarnym. Dałby Bóg, żeby to nie zasługiwało na nazwę ogólniejszą: kryzysu demokracji. Zło było widoczne od dawna. Jeszcze przed wojną napisano o nim z tysiąc dobrych książek. Dopiero jednak czasy powojenne, z ich niezmiernymi trudnościami administracyjnymi, spowodowały czynną, bardzo czynną reakcję. Wiemy o niej wszyscy. W Rosji jest pełna dyktatura garści uzurpatorów. We Włoszech dyktator Mussolini narzuca swą siłę moralną parlamentowi zmianę ordynacji wyborczej. W Hiszpanii dyktator de Rivera sam dekretuje system wyborów parlamentarnych. Ale to są burzyciele, korzystający z powszechnego dyskredytowania się rządów parlamentarnych. Obok nich są jednak w Europie jeszcze reformatorzy. Jednym z nich jest obecny prezydent Rzeczypospolitej francuskiej, p. Millerand. Pan Millerand jeszcze przed trzema laty wystąpił publicznie z propozycją rewizji konstytucji w duchu zapewnienia silnej władzy wykonawczej. Wnioseków swych nie zmienił po trzyletnich nowych doświadczeniach, jak dowodzi jego niedawna mowa publiczna. Do czego one zmierzają? Do wzmocnienia władzy wykonawczej; do zapewnienia stałości rządu; do rozszerzenia pełnomocnictw prezydenta Rzeczypospolitej. Proponuje tedy, aby po każdym przesileniu ministerialnym mogło nastąpić rozwiązanie izby poselskiej i odwołanie się do głosowania powszechnego; w ten sposób większość, która bierze na siebie obalenie ministerium, wiedziałaby, iż czeka ją nowy werdykt wyborców. Następnie szłoby o to, aby prezydent Rzeczypospolitej miał prawo samodzielnie rozwiązać izbę poselską. Wreszcie należałoby rozszerzyć kolegium wyborcze, powołane do wyboru prezydenta, aby tą drogą zapewnić głowie państwa większy autorytet moralny. (Kur. Warsz.)

Choroba marksizmu. Przewlekły socjalizm marksowski wraz z jego ostrą odmianą, komunizmem, uznaje najnowszą medycyną społeczną za zbiórową chorobę psychiczną, od której trzeba leczyć narody. Kardynalnym zadaniem każdego normalnego rządu i normalnego obywatela wobec społecznych chorób jest postawienie trafnej diagnozy, do czego niezbędna jest umiejętność rozpoznania symptomatów o przyczynach choroby. Choroba społeczna wynika na tle pogorszonych stosunków życiowych z błędnych idei, powstających w głowach jednostek i udzielających się większej liczbie ludzi, a podczas ostrego kryzysu, całym tłumom ludzi. Taką błędną ideą zaraził Marks Europę. Każdy z nas obserwował, że idea zdrowa działa ożywczo i harmonijnie na tłumy, złożone z setek tysięcy ludzi, np. podczas uroczystości narodowych. Każdy widział, jak idea karności porusza ryt-

micznie masy wojsk lub sportowych zbiorowości. I każdy też w Europie spostrzegł, jak tłumy socjalistyczne złowroźnie i ponuro przechodzą ulicami miast, upatrując w szeregach obojętnych przechodniów śmiertelnych wrogów. Gdy na drażniące-czerwonych sztandarach wypisana jest: „socjalna rewolucja” lub „śmierć burżuazji”, żadna siła psychiczna nieo zmusi do radości i rytmu. Chorobliwość objawia też każdy masowy strajk, przeciwstawiający tak zwane „masy robotnicze” państwu lub wojsku. Wielki bakterjolog Pasteur nazwał kiedyś marksizm chorobotwórczym bakcylem Niemiec. Żaden obiektywny obserwator nie zaprzeczy, że socjalizm i jego emanacja najbardziej intensywna, komunizm, występują w życiu społeczeństw w objawach bezwzględnie dla cywilizacji szkodliwych. Też Marks, że kapitał tworzy się jedynie z wyzysku robotnika i że ludność dzieli się na robotników i burżuazję, choćby chwilowo cierpiącą, znalazła oddawna zaprzeczenie naukowe. U nas Erazm Majewski wykazał w sposób genialny, bo bardzo prosty, że kapitał i praca same w sobie są tworem ducha ludzkiego, a zatem nie ma między nimi zasadniczych przeciwieństw. Maks, wgłębiwszy w materialistyczne niemieckie pojmowanie dzieł, nie umiał wybrnąć z zagadnienia, stworzył więc metną i niedokończoną koncepcję kapitału. Politycznie zaś był rewolucjonistą starego typu, którego wyobraźnia nie szła dalej, jak do barykad 1848 r. i do dyktatury wojskowej, którą malował sobie w postaci dyktatury proletariatu, a raczej komitetów proletariackich. Etycznie Marks nie podniósł się wyżej nad starobiblijne wyobrażenie zemsty, gdyż należał do rasy żydowskiej. Idee jego zostały zużytkowane w Moskwie w sposób najbardziej okropny, ale obecnie rzucane tam do lamusa. Władza bowiem dostała się w ręce zorganizowanych spiskowców, którzy dziś zaprowadzili tam państwo oligarchiczne, typu militarno-handlowego i używają swej armii do krwawego tłumienia strajków przeciw państwu, choremu zresztą od założenia na marksizm i usiłującemu zaszczyć go innym narodom w celu ordynarnego podboju. Każdy winien wyzbyć się do szczytu wciągniętych wyobrażeń, że jednak w socjalizmie Marksa tkwi część prawdy i że socjalizm, jako ruch, jest wynikiem nędzy „mas ludowych”. Ta tkliwość, a raczej lekliwość winna być bezwzględnie odrzucona. To nie znaczy, że socjalne reformy i socjalne ustawodawstwa mają ustać. Trwają one od 6 tysięcy lat i trwać będą; ale musi ustać ohydne znahorstwo nieuków i awanturników, ogłupiających tłum hasłami marksizmu i puszczaniem krwi. Żadnego „proletariatu” i żadnej „burżuazji” w naturze nie ma. Istnieje natomiast ruchliwa i zmienna gradacja zarobkowania i bytowania, wskutek czego nie ma żadnych stałych „klas posiadających” i „klas pracujących” i nie ma żadnej między ludźmi „walki klas”. Istnieje stałe współzawodnictwo w tworzeniu dobrobytu, który posiada najrozmaitsze i zmienne skale. Jeżeli ktoś mniema, że robotnicy fabryczni wiecznie muszą „walczyć” z właścicielami fabryki, to popełnia grubą błąd optyczny. W istocie, są oni zespoleni z nim jednym interesem i to nieraz przeciw fabrykantom i robotnikom teje lub innej gałęzi przemysłu. Wyobrażenie, że wszyscy wogóle robotnicy na świecie muszą „walczyć” ze wszystkimi kapitalistami na świecie jest zbyt jawnym absurdem marksizmu wobec współzawodnictwa różnych narodowych gospodarstw świata.

Abonujcie „Dziennik Śląska Cieszyńskiego”.

Rozmaitości

Lew na ulicach miasta. Ze Stanisławowa donoszą 29 listopada: Wczoraj wylamał się z klatki bawiącego tu cyrku „Medrano” olbrzymi lew, który znudzony monotonią swego życia, zaczął się przechadzać po pryncypalnych ulicach miasta, budząc szalony popłoch wśród przechodni. Zwierzę, nie zważając na objawy przerażenia ludzkiego, spacerowało ulicą Uniwersytecką. Dopiero pędzące auto spłoszyło lwa, który zaczął uciekać. Zaalarmowani cyrkowcy zdolali zbiega podczas odwrotu złapać w sieci. Wypadek wzbudził w mieście wielkie poruszenie.

Aresztowanie hr. Ronikiera. Z Wiednia donoszą 29 bm.: Hr. Bogdan Ronikier został aresztowany w Feldkirch na granicy austriacko-szwajcarskiej w chwili, gdy chciał odwiedzić swoje dzieci, umieszczone w zakładzie w Feldkirch. Hr. Ronikier, jak wiadomo, został aresztowany swego czasu w Salzburgu z polecenia władz polskich. Nie wydano go wtedy sądom polskim i puszczono na wolność pod warunkiem, że nie opuści Salzburga i stawi się na każde żądanie władz. Mimo to hr. Ronikier wyjechał do Szwajcarii i został teraz po przekroczeniu granicy szwajcarskiej aresztowany.

Obrażony Einstein. Słynny matematyk Einstein przenosi się na stałe z Niemiec do Holandji. Powodem tej decyzji są napaści, których stał się przedmiotem ze strony niemieckiej prasy nacjonalistycznej i przeciwydowskiej, wskutek wycieczki, odbytej niedawno do Petersburga. Jak wiadomo, Einstein jest żydem.

Biedni krewni króla. Ma on 200 biednych krewnych. Nic dziwnego zatem, że Jerzy V i jego doradcy starają się wydać jak najprędzej za mąż biedne krewnie, aby tylko ulżyć kasie królewskiej. Pod tym względem osiągnięto znaczne sukcesy. Do największych w tej dziedzinie tryumfów należy ożenienie brata lady Ludwika Mountbatten, lorda Ludwika z miss Edwiną Ashley, najbogatszą panną w Anglii, wnuczką i jedyną dziedziczką zmarłego sir Ernesta Casella, pochodzącego z rodziny niemiecko-żydowskiej, jednego z najbogatszych bankierów świata. Świetną też operacją finansową było wydanie za mąż za lorda Lascellesa, córki króla Jerzego, księżniczki Mary. Lord Lascelles posiada majątek, wyrażający się w sumie 5 i pół miliona f. st., oraz rozległe dobra ziemskie. Majątek ten zgromadzony został przez jego dziadka, głośnego lichwiarza londyńskiego, zajmującego się zawodowo wypożyczaniem pieniędzy. Mniej szczęśliwym pod względem finansowym było ożenienie się drugiego syna królewskiego, księcia Yorku z lady Mary Bowes-Lyon, której rodzina jest miernie uposażona. Jak wiadomo, król robił pewne trudności, chcąc nie dopuścić do tego małżeństwa, będącego złą operacją finansową, ale młody książę tak się zakochał w pięknej szkodce, że postawił na swoim. Wesele tego księcia zrobiło wielkie spustoszenie w kasie królewskiej, a zaledwie trochę o tem zapomniano, już groził tej kasie nowy cios ze strony lady Ludwika Mountbatten. Dzięki jej zamażpójściu, udało się jednak ten nowy cios zażegnać.

Zatarg a „naszyjnik królowej”. Jedno z amerykańskich przedsiębiorstw kinematograficznych zgłosiło się do rządu francuskiego z propozycją złożenia znacznej sumy na odnowienie pałacu Wersalskiego, wymagającego gwałtownie naprawy, w zamian za pozwolenie dokonania zdjęć kinematograficznych w pałacu Wersalskim i w Fontainebleau do filmu historycznego „Naszyjnik królowej”, w którym rolę główną Marji Antoniny miała grać artystka

Podarunki na gwiazdkę u O. HILKEGO Cieszyn, ul. Głęboka

Ładne i tanie materje jedwabne, wełniane i bawełniane.

Parasole, rękawiczki i t. p. dla pań i panów.

amerykańska, miss Norme Talmadge. Rząd francuski zgodził się chętnie na propozycję, ile że wydatki na odnowienie pałacu Wersalskiego obciążą mocno skarb francus. Niespodziewanie jednak przeciwko tej umowie zaprotestowali gwałtownie francuscy przedsiębiorcy kinematograficzni. Zdaniem ich, niesłychaną byłoby ująć dla honoru francuskiego przemysłu filmowego, gdyby sztuka, osnuta na tle dziejów francuskich, rozgrywająca się na ziemi francuskiej i w której główną postacią jest królowa francuska (choć austriaczka), wystawiona była przy pomocy rządu francuskiego przez artystów amerykańskich! Żądają więc od władz francuskich, aby udzieliły pozwolenia amerykańkom tylko pod tym warunkiem, że w „Naszyjniku królowy” wystąpią artyści francuscy. Paryski „Temps”, omawiając ten zatarg, słusznie zaznacza, że wybuch patriotyczny francuskich przedsiębiorców kinematograficznych jest tu nie na miejscu, gdyż nikt im nie zabraniał wystawienia przeróbki scenicznej znanej powieści Dumasa, nie pomyśleli jednak o tem, dopóki na pomysł ten nie wpadli przedsiębiorcy amerykańscy. Bez wątpienia ruchliwość amerykańska w przemyśle filmowym jest przykra dla współzawodników jego francuskich, ale przedsiębiorcy francuscy sami są winni, że dadzą się wyprzedzać przez innych. Nawiasem mówiąc, ruchliwość ta i pomysłowość amerykańska daje się we znaki nie tylko francuskiemu, lecz i angielskiemu światu kinematograficznemu. I w Anglii — jak donosi „New York Herald” — Związek przemysłowców filmowych „The British National Film League” wszczął kampanię przeciwko filmom amerykańskim, zabijającym konkurencję angielską.

Dział gospodarczy

Pożyczki ulgowe dla rzemieślników. Ogłoszono rozporządzenie wykonawcze ministra przemysłu i handlu, w porozumieniu z ministrami skarbu oraz pracy i opieki społecznej, z dnia 25 października 1923, w przedmiocie udzielania pożyczek ulgowych drobnym przemysłowcom, rzemieślnikom oraz ich organizacjom wytwórczym, z kredytu państwowego 4 miliardów marek. Na zasadzie artykułu 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1920, w przedmiocie udzielenia gwarancji skarbu państwa do sumy 200 milionów marek za ulgowe pożyczki dla drobnych przemysłowców, rzemieślników oraz ich organizacji wytwórczych (Dz. Ust. R. P. z roku 1921, Nr. 4, poz. 16) oraz art. 2 ustawy z dnia 4 lipca 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 581), zmieniającej niektóre postanowienia powyższej ustawy, zarządza, co następuje: Kredyty ulgowe przyznają drobnym przemysłowcom, rzemieślnikom oraz ich organizacjom, przy szczególnem uwzględnieniu zrzeszeń przemysłowo-wytwórczych, rzemieślniczych, robotniczych i włościańskich, specjalne komisje, utworzone przy ministerjum

przemysłu i handlu oraz jego organach lokalnych. Na zasadzie przyznanego kredytu wypłacają pożyczki bądź instytucje kredytowe, których listę zatwierdza minister przemysłu i handlu ora zminister skarbu, bądź też Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa i jej oddziały miejscowe. Instytucje kredytowe mają prawo wypłacać pożyczki z tytułu kredytu ulgowego ponad przewidzianą w ich statutach normę stosunku ich zobowiązań od kapitałów własnych. Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa i jej oddziały dyskontują bez ograniczenia kredytu instytucjom kredytowym zobowiązania pieniężne powstałe z tytułu przyznanego kredytu ulgowego. Kredyt ulgowy może być przyznany przy odpowiednim zabezpieczeniu majątkowem, celem przyśpieszenia z pomocą finansową przedsiębiorstwom drobno-przemysłowym, zakładom rzemieślniczym oraz ich organizacjom wytwórczym. Kredyt ulgowy jest przyznawany po uprzednim zbadaniu przez delegację komisji głównej lub miejscowej warunków technicznych, finansowych i gospodarczych przedsiębiorstwa, którego właściciel ubiega się o pożyczkę.

Handel zagraniczny Polski w roku 1923. Wartość w frankach złotych. Styczeń 93'65 przywóz, 70'58 wywóz; luty 81'49, 93'97; marzec 98'21, 138'37; kwiecień 10'49, 109'76; maj 101'70, 94'07; czerwiec 91'91, 94'57; lipiec 96'46, 102'26; sierpień 86'78, 116'04; wrzesień 78'88 przywóz, 110'96 wywóz.

Preliminarz dochodów kolejowych na rok 1924. Według obliczeń statystycznych, w roku 1923 przewieziono przez koleje państwowe w I klasie 400.000 osób, w II klasie 6.600.000, w III klasie 122.571.600 osób. Przypuszczając, że przeciętnie przejazdy w roku 1924 nie ulegną zmianie i wobec zamierzonego utrzymania stawek taryfowych na odpowiednim poziomie w stosunku do drożyzny przewidywany dochód w preliminarzu budżetowym ministerstwa kolei żelaznych na rok 1924 za sam przewóz wynosi 1.884.132.000 marek polskich. Z przewozu bagażu przypuszczalny dochód wyniesie 2007 miliardów marek polskich, oraz wpływy uboczne według dotychczasowych norm około Mkp. 144.731.116.000.

Obce waluty za węgiel. „Gazeta Warsz.” dowiaduje się, że pomiędzy ministerstwem skarbu i Radą związków przemysłowców górniczych prowadzone są rokowania w sprawie unormowania spłacania do P. K. K. P. obcych walut wysokowartościowych, uzyskanych z eksportu węgla. Według projektowanej umowy przedsiębiorstwa zobowiązują się wpłacać 20 proc. osiągniętych z eksportu węgla obcych walut do P. K. K. P. na specjalne rachunki, opiewające na franki szwajcarskie. Pozostałe 80 proc. stanowią kwoty, które przedsiębiorstwa będą mogły rozporządzać bez żadnych kosztów i opłat, bez potrzeby wykazywania się wobec banków dewizowych wymaganymi do-

kumentami, według własnego uznania. Jednie Rządowi przysługuje prawo kontroli nad rozdysonowaną pozostałą częścią dewiz. Wpłacane 20 proc. osiągniętych z eksportu węgla walub obcych będą przeznaczone na pokrycie weksli z tytułu podatku majątkowego, płatnych w ciągu 1924 r. Terminy wlat do P. K. K. P. będą następujące: 31 marca, 31 czerwca, 30 września i 30 listopada. O ile dojdzie do porozumienia pomiędzy min. skarbu a Radą zjazdu przemysłowców górniczych, umowa powyższa będzie obowiązywała od dnia 1 stycznia 1924 r. z wartością do 31 grudnia 1925 roku.

Port w Gdyni. Budowa portu w Gdyni, rozpoczęta w roku 1921, przedstawia się obecnie jak następuje: budowane jest molo, długości 550 metrów. Przystań ze strony Gdyni zyskała połączenie kolejowe. Budowę są na ukończeniu i stanowią zaczątek przyszłego portu, który będzie budowany w miarę naszych potrzeb gospodarczych. Do końca roku bieżącego ma być ukończony łamacz fal długości 170 metrów, wodociągi, oświetlenie elektryczne oraz tymczasem przystań, chroniąca od wiatrów południowo-wschodnich i północnych.

Bilans handlowy Czechosłowacji bierny. Po raz pierwszy wykazuje bilans handlowy Czechosłowacji stan bierny. Mianowicie w październiku br. bierność wyraża się w kwocie 57 milionów koron czeskich. Wywóz wyniósł w tym miesiącu 1015 milionów, import 1072 milionów koron czeskich.

Handel Litwy. W ciągu pierwszych 9-ciu miesięcy br. z Litwy wywieziono towarów ogółem na 99.181.000 litów, z której to sumy na Niemcy przypada 45.868.500 litów, na Anglię 26.396.100 i Lotwę 14.096.000 litów, reszta na inne kraje. W ciągu tych 9-ciu miesięcy przywieziono do Litwy towarów na sumę 111.147.200 litów, z której to sumy na Niemcy przypada 92.691.500 litów.

Wywóz z Rosji. Z Rygi donoszą: niżka taryfowa dla tranzytu sowieckiego wyraża się w następujących liczbach: Taryfa dla zboża: Silupe Riga 294 km 131'44 rub. lot. zwyczajna, 102'60 rub. lot. niżkowa; Silupe-Libawa 590 km 208'24, 154'70; Silupe-Windawa 496 km 192'04 rub. lot. zwyczajna, 139'20 rub. lot. niżkowa przy ładunku 7500 kilogramów. Koszta przewozu morskiego z portów lotewskich do Szczecina za tonę w workach 7'6 funtów szterlingów, bez worka 7 funtów szterlingów. Przewóz zboża z Rosji do Niemiec ma się rozpocząć na wielką skalę w bieżącym miesiącu. „Wniesz-torg” miał wysłać w listopadzie 5½ miliona pudów, lecz dotychczas przybywa około 40 wagonów zboża dziennie. W Rydze przybywa dyrektor oddziału handlu masłem syberyjskiem celem zorganizowania w szerszym zakresie eksportu tego artykułu na zachód. Dotychczas wysyła się 3 do 6 wagonów masła dziennie.

◆◆◆◆

DRUKARNIA, FABRYKA KOPERT, ZESZYTÓW SZKOLNYCH I KSIĄG HANDLOWYCH

PAWŁA MITREGI

CIĘŻAROWA 18 - W CIESZYNIE - CIĘŻAROWA 18

P. K. O. 180.058 :: :: :: TELEFON 211/VIII

POLECA SIĘ DO WYKONANIA DRUKÓW KAŻDEGO RODZAJU : WŁASNA INTROLIGATORNIA